WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 84. **Bochum, czwartek, 18 lipca 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Obchód Jubileuszu w Altenbochum.

W przeszłą niedzielę dnia 14 bm. urządziło Tow. św. Józefa w połączeniu z Towarzystwami św. Barbary i św. Andrzeja z Bochum, św. Wojciecha z Höntrop i błog. Bronisławy z Wiemelhausen uroczysty obchód 50-letniego Jubileuszu kapłaństwa J. E. ks. Kardynała Ledóchowskiego. O godz. 4 było w kościele miejscowym polskie nabożeństwo, na którem Wiel. O. Andrzej wygłosił polskie kazanie. Udział w nabożeństwie był bardzo liczny. Po skończonem nabożeństwie udano się na salę, gdzie odbyć się miała dalsza część uroczystości. Zebranie zagaił przewodniczący Tow. św. Józefa p. Grzegorski, pochwaleniem Pana Boga, poczem zaśpiewano wspólnie hymn narodowy. Potem nastąpił krótki odczyt o życiu ks. Kardynała, w końcu którego wzniesiono z zapałem, trzykrotny okrzyk na cześć czcigodnego Jubilata.

Następnie były różne toasty i przemówienia, w których mówcy wskazując na przykład dany nam przez Jego Eminencyę zachęcali zebranych do naśladownictwa wzniosłych cnót, jakiemi się odznacza jako Polak i jako katolik. Były też różne deklamacye treści poważnej, głównie patryotycznej, a prócz tego wystąpiło Tow. śpiewu „Halka“ z Bochum kilkakrotnie ze śpiewem.

W końcu odegrano bardzo udatnie małą sztuczkę pod tyt.: „Posag w kominie“. Przebieg uroczystości był wzorowy pod każdym względem, to też dzień ten pozostanie każdemu uczestnikowi na długo w pamięci. W uroczystości brali też udział prócz redaktora „Wiarusa Pol.“ także Wiel. O. Andrzej i miejscowy ks proboszcz, który nawiasem mówiąc bardzo Polakom jest przychylny. Nadmienić jeszcze wypada, iż w sobotę 13 lipca odprawioną została w Altenbochum Msza św. na intencyę Kardynała Ledóchowskiego.

Szan. towarzystwom i wszystkim Rodakom, którzy brali udział w uroczystości, a szczególniej amatorom, śpiewakom, mówcom i deklamatorom za przyczynienie się do upiększenia uroczystości składa się niniejszem serdeczne: „Bóg zapłać“.

Adres Polaków w Hamburgu

do Jego Emin. ks. Kardynała Ledóchowskiego brzmi jak następuje:

Eminencyo!

W imieniu Polaków przeszło pięciu tysięcy w Hamburgu zamieszkałych, jako też dwóch polsko-katolickich towarzystw, ośmielamy się wynurzyć w dzień Jubileuszu nasze szczere przywiązanie do Waszej Eminencyi, zanosząc modły do Wszechmocnego, aby nam tułaczom Eminencya jak najdłużej przewodniczył i błogosławieństwa Bożego do życia potrzebnego udzielić raczył.

Najwierniejsi synowie Kościoła i Ojczyzny:
(Podpisy.)

Adres umieszczono w teczce, na której u góry został wyciśnięty kapelusz kardynalski, a pod nim krzyż podwójny i orzeł biały polski, na dole zaś herb wolnego miasta Hamburga. W środku wydrukowano złotemi literami: Na dzień złotego Jubileuszu Jego Eminencyi ks. Mieczysława Halki Ledóchowskiego. Wnętrze teki zostało wybite czerwonym jedwabiem.

Czesław czy Fryc?

Z Lütgendortmund piszą nam:

„Das wird doch kein Pole“ brzmiała uwaga pewnego urzędnika stanu cywilnego, przy zapisywaniu nowo-narodzonego synka polskich rodziców, który miał na Chrzcie św. odebrać imiona Czesław-Maryan. Urzędnik chciał koniecznie aby mu nadano imię Gustaw albo Fryc, aby przez to niejako „Vaterlandowi“ przysporzyć „sztrejterów“. Ow urzędnik jest niezawodnie gorącym zwolennikiem Bismarcka, bo i żelazny książę swego czasu ubolewał, że naród polski bardziej się mnoży niż niemiecki.

Ojciec dziecka, który jak się zdaje nie bardzo jest lękliwy, obstawał przy swem prawie, a po długiej dyspucie urzędnik rad nierad musiał się przychylić do słusznego żądania ojca i imiona Czesław Maryan zapisał. Tak oto postępują nasi najeerdeczniejsi, a jak się zdaje chcą mieć więcej prawa nad dzieckiem niż rodzice sami. Postępujmy wszyscy tak, jak ów ojciec, gdyż urzędnik jest zobowiązany się przychylić do woli rodzica.

Niechżeż Niemcy mają swych Fryców, Gustawów itd. my im ich wcale nie zazdrościmy, gdyż nam wystarczają najzupełniej Czesławy, Kazimierze, Stanisławy itd. Powyższy przykład powinien każdy Polak naśladować i nie pozwalać, by jakibądź urzędnik wkraczał w prawo tylko rodzicom przysługujące. **Każdemu wolno wybrać dla swych dzieci imiona, podług własnej woli a urzędnik stanu cywilnego do niej zastósować się musi.** Gdyby komukolwiek robiono podobne trudności, wtenczas niech tylko powie urzędnikowi: Proszę zapisać me dziecko pod tem a tem imieniem, gdyż ja tak chcę. Gdyby urzędnik obstawał przy swojem, wtenczas nie potrzeba się o to wiele kłopotać, tylko iść do domu i zrobić zażalenie do wyższej władzy, ale nigdy nie trzeba się dać urzędnikowi zastraszyć. Praw swych nie powinien nikt pozwolić sobie uszczuplać.

Kirchlinde. N. p. p. J. Chr. W nocy z czwartku na piątek przeszłego tygodnia zawiesiły jakieś pogańskie ręce jakby na urągowisko, na krzyżu z wizerunkiem Pana Jezusa, kawał drabiny. Dobrzeby było, gdyby sprawców udało się odkryć i pociągnąć do odpowiedzialności.

W przeszłą sobotę miało w naszym kościele zostać odprawione nabożeństwo na intencyę ks. Kardynała Ledóchowskiego, ale ponieważ ani w gazecie nieogłoszono, ani też w kościele nie zostało wyraźnie zapowiedziane, że Msza św. zostanie odprawiona na intencyę ks. Kardynała tylko ogólnie, iż z Towarz. św. Marcina, przeto na rzeczoną Mszę św. niezbyt dużo Rodaków się zebrało, aleć oni temu niewinni, bo przecież z gwiazd nie mogli wyczytać na jaką intencyę nabożeństwo ma się odbyć.

Baukau. Towarzystwo św. Kaźmierza odbyło w niedzielę dnia 7 lipca walne zebranie. Ponieważ z dniem 1 lipca kończył się rok obrachunkowy, przeto po załatwieniu zwykłych czynności przystąpiono do wyboru zarządu na rok przyszły. Honorowym prezesem obrano ponownie jednomyślnie wielce szanownego ks. kapelana Balzera. Przewodniczącym Marcina Kubiaka, zast. Antoniego Palluthа, sekretarzem Ignacego Pawlickiego, zast. Andrzeja Wierzbińskiego, kasyerem Wojciecha Szeląga, zast. Mikołaja Szyszkę, bibliotekarzem Antoniego Mruga, zast. Adama Wierzbińskiego, chorążym Macieja Jędrowiaka, zast. Stanisława Kulika, oficerami Wawrzyna Beszterda i Feliksa Łukaszewskiego; rewizorami na przyszły kwartał Wojciecha Pawlickiego i Marcina Grzegorczyka. Na zamknięcie posiedzenia zaśpiewano pieśń kościelną. Listy tyczące się towarzystwa uprasza się przysełać do przewodniczącego lub sekretarza. Lokal posiedzeń: Piotr Kenkmann Baukau, Hernerstrasse nr. 1.

M. Kubiak, prezes. J. Pawlicki, sekretarz.

Baukau. Dnia 29 czerwca 1895 roku odbyła się pielgrzymka z Herne do Kevelaer, a była bardzo liczna. Procesya wyruszyła z dworca w Kevelaer w następującym porządku: Na czele szły dzieci w bieli jako „Aniołki“, potem niewiasty, a za niemi towarzystwa niemiecko-katolickie, a potem trzy towarzystwa polskie. Jak przybyliśmy na miejsce cudowne, oddaliśmy pokłon Boga-Rodzicielce, potem mieliśmy trochę czasu na odpoczynek. Następnie zgromadziły się polskie towarzystwa przed cudowny obraz i śpiewaliśmy polskie pieśni. O godzinie 6-tej wyruszyła procesya na Drogę Krzyżową, która trwała 2 godziny. Kazanie niemieckie wygłosił nam Wielebny ks. Mock. Wróciwszy do kościoła mieliśmy nabożeństwo. Na drugi dzień odprawił nam Wiel. ks. Mock Mszę św., potem byliśmy na drugiej Mszy św., którą odprawił Wiel. ks. Leicher. Po Mszy św. poszliśmy na śniadanie, a potem zebraliśmy się koło cudownego obrazu, aby śpiewać. Następnie było kazanie polskie, które nam wygłosił Wiel. ks. Leichert. Po kazaniu wróciliśmy wraz z Wiel. ks. Leichertem po błogosławieństwo do klasztoru. Po upływie trzech godzin zmówiliśmy Różaniec św., potem było nabożeństwo na zakończenie. Wiel. ks. Leichertowi i ks. Mockowi składamy, za ich wszystkie poniesione trudy, serdeczne Bóg zapłać.

Ewing. Towarzystwo świętego Józefa w Ewing odprowadziło dnia 10 bm. zwłoki członka zaszego śp. Michała Brożego. Udział w pogrzebie brały prócz naszego towarzystwa także Towarz. „Jedność“ z Dortmund i Tow. św. Marcina z Derne, wszystkie z chorągwiami. Po drodze odmawialiśmy Różaniec św., a nad grobem zaśpiewaliśmy „Witaj Królowa“.

Zmarły liczył lat 35, a pozostawił żonę z pięciorgiem małych dziatek.

Rodacy kochani! czuwajmy zawsze, bo nie wiemy dnia ani godziny śmierci. Nasz zmarły członek przybył w niedzielę rano z nocnej pracy zdrowym; potem mówił do żony, iż pójdzie do kościoła na sumę a po południu na posiedzenie towarzystwa, a tem czasem zanim minęło 10 minut już nie żył, a nie miał nawet tyle czasu, by z Panem Bogiem się pojednać.

Ach Boże! my tułacze na obczyźnie musimy się zawsze sposobić na ostatnią godzinę śmierci, a to tem więcej, że nie mamy w pobliżu księdza polskiego, któryby nas w nagłym przypadku przysposobić mógł na drogę wie-

czności. Towarzystwa nasze starają się także o to byśmy mieli jak najczęściej sposobność przystąpienia do spowiedzi św., ale niestety Rodacy, którzy macie oczy wasze odwrócone od towarzystw, upamiętajcie się a przybądźcie pod chorągiew, która nam przypomina, że zawsze o zbawieniu duszy pamiętać powinniście. Zamiast narodowość i wiarę św. szanować, to dzisiaj nie jeden szarpie ją i bluźni przeciw swojej narodowości i Panu Bogu. Rodacy! jeżeli chcecie być uczciwymi i prawdziwymi polskimi katolikami, to stańcie jak jeden mąż pod chorągwiami towarzystw polskich, a będziemy wszyscy wspólnie pracowali na chwałę Panu Bogu i na własne zbawienie.

Luetgendortmund. W niedzielę 30 czerwca krótko przed godz. 6 rano zebrali się Polacy z Lütgendortmund dość licznie w kościele, aby otrzymać błogosławieństwo, którego nam Wiel. ks. kapelan udzielił. Po odśpiewaniu „Tantum ergo“ i „Witaj Królowa“, z pieśnią pobożną na ustach wychodziliśmy z kościoła, aby pójść na dworzec do Marten, by się udać wraz z resztą Rodaków do cudownego miejsca w Werl. W Dortmund przyłączyła się większa część pielgrzymujących a niebawem też nadzwyczajny pociąg odjeżdżał.

Była to chwila budząca wzniosłe uczucia u każdego szczerego katolika. Skoro wszyscy do wagonu powchodzili, zaraz też dał się słyszeć śpiew nabożny i odmawianie Różańca św. (Dalszy opis pielgrzymki opuszczamy, gdyż o tem już pisaliśmy. Red.)

Towarzystwo nasze św. Kaźmierza pomne zasług naszego dawniejszego Arcybiskupa JE. ks. Kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, zrobiło składkę podczas podróży na koszta adresu, który miał zostać odesłany w dzień 50-letniego jubileuszu czcigodnego sługi Bożego a naszego ziomka. Złożono 3 m. 33 fen., zaco jako i za liczny udział w pielgrzymce dziękuję w imieniu tow. serdecznem Bóg zapłać.

Wszakże to pięknie drodzy Rodacy, że się tak możemy łączyć i porozumieć? a przez co? przez naszego „Wiarusa Polskiego“, który podług mojego zdania jest niezbędnym dla nas na obczyźnie. Niestety muszę ubolewać, że są tacy, którzy jeszcze utrzymują różne „Anzeigery“ dla jakichś błachych i niepotrzebnych nowinek jak naprzykład aby się dowiedzieć kto jaką karę sądową poniósł, inni znów powiadają: wiarusowcy muszą skromnie żyć, bo „Wiarus Polski“ ich do tego nakłania. O zgrozo! to już tak daleko przyszło, że niektórzy Rodacy coś podobnego śmią powiedzieć i niejako już się skromności wyrzekają.

Bracia, porzućmy już raz te niesnaski, któremi tylko sprawie ogółu szkodzimy, a skoro zapanuje zgoda i jedność pomiędzy nami, w tenczas zyskamy też na szacunku u innoplemieńców. Szanujmy też nasz język ojczysty, módlmy się po polsku do Boga i do naszej Królowej Panny Maryi. Niech się żaden Polak nie unosi próżnością, że z niemiecką książką idzie do kościoła, bo powiadam, że ludzie, którzy umieją polsku, a z jakiejś głupiej pychy niemiecką książkę do kościoła noszą i myślą, że zostali przez to wielkimi i uczonymi ludźmi, nie są więcej warci, tylko by im w kobyli łeb zadzwonić.

Monaster. W niedzielę dnia 7 bm. odbyło się tu nabożeństwo polskie z kazaniem przed południem, a po południu było zebranie Tow. św. Wojciecha, na które Rodacy dosyć licznie się zebrali. Na zebraniu tem dało się też wpisać kilku nowych członków. Cieszyliśmy się wszyscy bardzo, że raczył nas też odwiedzić Wiel. ks. H, za co serdeczne na tem miejscu składamy podziękowanie.

Lipsk. W dniu 3 bm. założone tu zostało Tow. „Harmonia“. Posiedzenia odbywają się co środę o godz. 9 wiecz. Lokal posiedzeń: Dorotheen Garten przy Dorotheenstr. nr. 12. — Goście mile widziani. St. Radlewski, prezes.

Złoty Jubileusz.

Adres parafian ostrowskich do J. E. ks. Kardynała Ledóchowskiego brzmi:

Eminencyo!

Bóg dobrotliwy dozwolił Ci, Jaśnie Oświecony Książe Kardynale, doczekać w pełni sił ducha i ciała sekundycyj kapłańskich.

Uroczystość ta jest tylko wybrańców Pana nad Pany udziałem, a święci ją, obchodzi ją razem z Tobą, Eminencyo, dziś cała Polska, cały świat katolicki, którego jesteś chlubą i ozdobą.

Głównem echem odbija się ona w sercach zawsze gorąco przywiązanych do Ciebie owieczek dawniejszych Twych Archidyecezyj, a w nas mieszkańcach Ostrowa, parafianach ostrowskich, wzbudza ona podniosłe wspomnienia.

Wszak tu w murach więziennych miasta naszego długi czas, bo całe dwa lata, za wolność Kościoła świętego cierpiałeś, tu byłeś dla nas żywym przykładem, jak bronić praw Kościoła świętego i jak dla sprawy świętej cierpieć, tu okazałeś się prawdziwie dobrym pasterzem nie tylko w słowie, ale i w czynie, tu też zadzierzgniętym został ten związek miłości serdecznej, gorącej. Ojca ze swemi dziećmi, związek dziś w całej pełni trwający, tu właśnie spotkał Ciebie, Więźnia Ostrowskiego, ten wysoki zaszczyt, żeś mianowanym został przez Ojca świętego nieodżałowanej pamięci Piusa IX Kardynałem.

To też w dniu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Twego my przedewszystkiem, parafianie Ostrowscy, poczuwamy się do tego miłego obowiązku i za potrzebę wdzięcznego uważamy serca przesłać Ci, Eminencyo osobno obok hołdu najwyższego uwielbienia i najgorętszej czci serdeczne życzenia, aby Cię Bóg dobry darzył jeszcze w długie lata czerstwem zdrowiem dla dobra Kościoła świętego a chluby naszego nieszczęśliwego kraju.

Jako zadatek przyjmij Eminencyo w dniu jubileuszowym korne modlitwy nasze, jakie zaniesiem przed tron Najwyższego razem z ofiarą mszy św. na Twoją intencyą odprawioną.

J. E. ks. biskup Łoboz z kapitułą katedralną i duchowieństwem miasta Tarnowa wysłali gratulacyjny telegram następującej osnowy:

Jego Eminencyi Św. Kościoła Rzymskiego Kardynałowi Mieczysławowi Ledóchowskiemu w Rzymie — Zakład Propagandy, plac Hispański.

Chlubie Polskiego Episkopatu, odznaczonemu koroną jubileuszową, jaśniejącą klejnotami, mocy, więzów, wygnania za Kościół Chrystusowy poniesionych, niżej podpisany z katedralną Kapitułą i z klerem najszczersze składa życzenia na dzień 13 lipca

Uniżony

Ignacy, biskup tarnowski.

Odpowiedź ks. Kardynała Ledóchowskiego. „Pogoń“ tarnowska donosi, że na telegram gratulacyjny przesłany przez ks. Biskupa Łobosa i kapitułę tarnowską ks Kardynał Ledóchowski nadesłał następującą odpowiedź:

„Najprzewielebniejszy Arcypasterzu! Speł-

Rycerz błękitny.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy.)

Ranek zaświtał na niebie, jesienne mgły rozsuwały się zwolna, różowa jutrzenka rozlewała się po niebie, a zmrok ustępował z ziemi, coraz jaśniej było dokoła, ale cicho jeszcze wszędzie: ludzie spali, nawet i ptastwo. Wcześniejszy od innych śpiewaków skowronek, wzbił się nad równiną do murów twierdzy Chocima przylegającą i zanucił piosenkę, a fale Dniestru odpowiadały mu szumem poważnym.

Cicho jeszcze na ziemi, lecz zanosi się na niej widocznie na burzę: na równinie chocimskiej bieleją wojenne namioty, a ci, co tu obóz rozłożyli, dogodne miejsce wybrali. Z jednej strony otaczają ich skaliste Dniepru brzegi z padołkami i wzgórkami, z drugiej krzewiny i lasy pełne dróg krętych i wąwozów zdatnych do zasadzek, na samym zaś tyle, olbrzymia skała stanowi dla obozu jakby ścianę oparcia. Na skale wznosi się zamek z murami poczerniałemi od starości, z basztami groźnemi, a przód obozu zamknięty wałem, na którym tu i owdzie widać straże zbrojne. Gdy oko przebiegnie ten wał, zobaczy po za nim znowu równinę, a dalej pasmo wzgórzy. Na tych wzgórzach w blaskach wchodzącej jutrzenki coś świeci i migocze, to drugi obóz, ale niczem nie podobny do tego, co się opiera o skałę: tam wznoszą się ogromne białe namioty, broni w kozły ustawionej, nie brak i dział również, ale złota nigdzie nie widać; tu każdy namiot połyskuje, mieni się barwami tęczy. W pośrodku taboru wznosi się coś jak zamek groźny, przykre on robi wrażenie, różowa jutrzenka zda się gasnąć przy jego ścianach czerwonych, rzekłbyś, że we krwi umaczane... I czyjże to namiot taki straszny? — Wielkiego sułtana... Trzykroćstotysięcy ludu sprowadził on z sobą prócz Tatarów, na milę rozłożył się ze swoim taborem; koło jego namiotu, stoją olbrzymie słonie z wieżami, na których pozawieszano dzwony; dalej widać liczne wielbłądy, na ich garbach powiewają różnobarwne chorągwie; ze szczytów namiotów wzbijają się w powietrze złote półksiężyce i gałki, a między niemi sterczą na pozłocistych drągach rozpięte skrzydła orłów, buńczuki i końskie grzywy. Bliżej namiotu sułtana, tu i owdzie wznoszą się okazalsze od innych namioty baszów, ze ścianami pstremi, koło nich stoją konie, krowy, owce... piędzi ziemi wolnej tam niema, wszystko ludźmi i zwierzem zajęte.

I przeciw komu z tą siłą sułtan zamierza wystąpić? Dziesięciu baszów towarzyszy mu w tej wyprawie: basza Rumelii, Anatolii, Bośnii, Alepu, Maroku i t. d. Chyba świat cały chce zawojować... Nie, on tylko zamierza bój stoczyć z tymi, co tam naprzeciw rozłożyli się obozem, z wojskami hetmana Chodkiewicza... Około czterystu tysięcy Turków i Tatarów na 65,000 Polaków i Zaporożców...

Gdy wieść o klęsce cecorskiej dobiegła do Warszawy, zwołano natychmiast sejm i uchwalono nową wyprawę przeciw Muzułmanom. Nakazawszy pospolite ruszenie, król wezwał Karola Chodkiewicza, bohatera z pod Kirholmu, aby objął naczelne dowództwo. Chodkiewicz lubo już wiekiem i trudami wojennemi sterany, nie odmówił królowi, podjął się ochotnie trudnego obowiązku i zebrawszy 35,000 tysięcy rycerstwa, ruszył na Podole. Pod samem Chocimem przyłączyło się jeszcze 30,000 Zaporożców. Garstka to była w porównaniu sił Osmana, przecież Chodkiewicz ufał, że poradzi sobie z nieprzyjacielem, część wojska powierzył hetmanowi polnemu Lubomirskiemu, część Denhoffowi, sam nad głównemi siłami stanął, a obrawszy miejsce dogodne, czekał cierpliwie sposobnej chwili do rozpoczęcia boju. Rycerstwo jego składało się z lekkiej jazdy zaporoskiej, z dobrze uzbrojonych pancernych husarzy i rajtarów, oraz 5,450 piechoty. Większa daleko była rozmaitość między rycerstwem Osmana. Tam widzieć można było Azyatów w jaskrawych szatach, z długiemi brodami, w białych turbanach na głowie, uzbrojonych w krzywe szable, rusznice, pistolety, lub pociskowe dziryty; czarnych Afrykanów uzbrojonych w łuki i ostre strzały: bitnych janczarów, Greków, Węgrów, Wołochów i wielu jeszcze innych.

Gdy słońce wypłynęło z poza obłoków, tak w jednym, jak w drugim obozie, powstał ruch. Z namiotów zaczęli wysuwać się rycerze, błysnęły ogniska, gwar się rozległ. W obozie tureckim zabrzmiała dzika, hałaśliwa muzyka: niesforne dźwięki piszczałek, bębenków, brzękadełek zlane w jeden głos potężny, przeleciawszy Dniepr, zgłuszyły poważny jego szum i melodyjny śpiew skowronka. Sułtan Osman szykował swe hufce do boju.

Właśnie wódz chrześciańskich szyków wyszedł ze swego namiotu otoczony starszyzną, rzekł:

— Niechaj rycerstwo szykuje swe szeregi, podobno wypadnie nam dzisiaj bój stoczyć. Patrzcie, kędy stoimy, ziemia czerwieni się jeszcze krwią Żółkiewskiego; jak oko sięga, bieleją niepogrzebione kości ziomków naszych, wołając, byście ich pomścili... Przebóg, dłużoż jeszcze ciężkie obelgi znosić będziemy?

Mowa hetmana brzmiała donośnie, a choć z obozu Osmana dolatywały dzikie wrzaski, nie zgłuszyły jej przecież; wzruszone rycerstwo krzyknęło:

— Prowadź nas hetmanie, pomścimy śmierć braci.

Poczem zabrzmiała pieśń „Boga Rodzica“ i zbrojne zastępy puściły się ku namiotom tureckim. Jęknęła ziemia, zaszeleściały proporce, zadźwięczały zbroje, a w chwilę potem huknęły działa tak z jednej, jak z drugiej strony i bój zawrzał zajadły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niam rozrzewnionem i głęboko wdzięcznem sercem miły obowiązek, składając niniejszem pismem Waszej Biskupiej Mości i Prześwietnej Jego Kapitule tarnowskiej me szczere podziękowanie za nader dla mnie pochlebne powinszowanie, przesłane telegrafem z okazyi zbliżającej się rocznicy mego półwiekowego kapłaństwa. Te uczucia łaskawe Waszej Biskupiej Mości, Prześwietnej Kapituły i kleru dyecezyalnego względem mej osoby nie zatrą się w mej pamięci. Proszę więc przyjąć zapewnienie mej żywej wdzięczności, a zarazem wyraz wysokiego szacunku i poważania, z jakiem zostaję Waszej Biskupiej Mości uniżonym i oddanym sługą

M. Kardynał Ledóchowski.“

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Toruń. W niedzielę, dnia 14 b. m. pożegnała ten padół płaczu żona redaktora „Gaz. Codz.“ śp. Anna z Gapskich Brejska, przeżywszy lat 28. N. o. w p.

Benowo. 10-go bm. po południu spaliło się podwórze posiadacza Korzeniowskiego. Ogień powstał przez bawienie się dzieci zapałkami.

Z Puckiego. W Swarzewie uderzyła przed kilku dniami krowa rogami dziecko właściciela Sosnowskiego, które w skutek tego umarło.

Pelplin. Dawniejszemu Metropolicie dyecezyi chełmińskiej ks. Kardynałowi Ledóchowskiemu przesłał tak naprzew. ks. Biskup jak prześwietna Kapituła z Pelplina serdeczne powinszowania do Rzymu z okazyi 50 letniego jubileuszu kapłaństwa Jego Eminencyi.

Borowno pod Kowalewem. W ogrodzie p. Wawrowskiego w Borownie kwitną młode jabłonie, dopiero w zeszłej jesieni zasadzone, powtórnie. Niektóre z nich już po pierwszem okwitnięciu niosą owoc, a zatem na jednem i tem samem drzewku można widzieć owoc i prześliczne kwiecie.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Inowrocław. Ks. prof. Antoni Laubitz, uzyskał od naczelnego prezesa prezentę na probostwo inowrocławskie.

Poznań. Najprzew. ks. Biskup Sufragan Likowski konsekrował w niedzielę 14 go bm. kościół w Tucznie i tam bierzmował.

W Szamotułach 25-letni robotnik ślósarski spadł z drugiego piętra gmachu, który budują na cukrownią i złamał sobie prawę rękę.

W Czeszewie pod Gołańczą piorun uderzył w żyto za polu i spalił je na znacznej przestrzeni.

Pniewy liczą obecnie ogółem 2471 mieszkańców, w liczbie tej mężczyzn 1147, kobiet 1324.

W Międzyrzeczu jest mężczyzn 2526, kobiet 2828, ogółem 5354 mieszkańców.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Górny Szlązk poniósł nową, bolesną stratę. Dnia 20 bm. umarł u wód w Reinerz nieustraszony obrońca ludu polskiego, z którego pochodził, Błażej Jaroń z Chropaczowa. Zmarły przez oświatę zabiegliwość i pracę dorobił się grosza, trudniąc się w ostatnim czasie sprzedażą mleka na wielkie rozmiary.

Zmiany w stanie duchownym. Przewiel. ks. kapelan zamkowy Czesław Klimas z Pławniowic proboszczem w Tarnowach w dekanacie opolskim; Przewielebny ks. lokalista Paweł Polednia w Ligocie Turawskiej w dekanacie opolskim proboszczem tamże; Przewielebny ks. kapelan Teodor Sliwa w Lipinach kapelanem w Rozdzieniu; Przewielebny ks. kapelan Jerzy Bautzke w Lendzinach drugim kapelanem w Mikołowie.

Bytom. W kopalni „Hohenzollern“ zgniotły dwa wozy kolejowe 32-letniemu robotnikowi Grabowskiemu klatkę piersiową, wskutek czego leży nieszczęśliwy bardzo chory.

Ozimek. 8-letniego chłopaka Cichonia ugryzła na skraju lasu żmija, wskutek czego chłopak umarł, gdyż pomocy lekarskiej za późno zażądano.

Wiadomości ze świata.

Ks. kardynał Ledóchowski przyjmował w sobotę, w 50-letni jubileusz kapłaństwa życzenia kardynałów należących do rady propagandy, prałatów, którzy tworzą tak zwaną kongregacyą uczniów kolegium propagandy, dalej zagranicznych kolegiów i prokuratorów wszystkich zakonów religijnych, które wysyłają w świat misyonarzy. Pomiędzy upominkami znajduje się złoty medal pamiątkowy, złożony przez urzędników propagandy wraz z adresem, zedagowanym w wielu językach.

Cesarz Franciszek Józef nadał ks. Kardynałowi z powodu jego jubileuszu wielki krzyż orderu św. Stefana.

Berlin. W kanale cesarza Wilhelma zderzył się onegdaj francuzki parowiec „Emile“ z żaglowcem duńskim „Marie“. Żaglowiec zatonął natychmiast, „Emile“ zaś dojechał szczęśliwie do Kilonii. Przypadek ten dowodzi, że podróż kanałem tak samo nie zupełnie jest bezpieczną, jak dokoła Danii.

We Fuerstenwalde jak donoszą pisma berlinskie przygotowuje tamtejsza gmina ewangielicka tłumne wystąpienie z protestanckiego kościoła, ponieważ gmina ta jest bardzo niezadowolona ze swego superintendenta.

O obrazę majestatu pociągnął sąd ziemiański w Stade do odpowiedzialności pewnego socyalistę, który na zebraniu towarzystwa socyalistycznego krytykował znany telegram, przesłany przez cesarza Wilhelma ks. Bismarckowi, gdy parlament odrzucił wniosek o uczczenie go urzędowe w 80 rocznicę jego urodzin. Prokurator wniósł o 4 miesiące więzienia, sąd jednakże uwolnił oskarżonego od wszelkiej winy i kary.

W Belgii, gdzie w ostatnich wyborach stronnictwo katolickie, pobiwszy na wszystkich punktach niegodnych liberalnych, przyszło do rządu, toczy się od pewnego czasu zacięta walka o szkołę. W ministerstwie spraw wewnętrznych i oświecenia wypracowano nowe prawo szkólne, oddające wychowanie publiczne pod nadzór duchowieństwa, z zupełnem wykluczeniem szkół bezwyznaniowych. Projekt ten wywołał pośród, licznej ale niezgodnej opozycyi ogromną burzę, rozwinięto na wszystkich punktach żywą agitacyę przeciw zamysłom większości, starano się wpłynąć na rząd i lud demonstracyami — ale bezskutecznie.

Zofia. Bułgarski pisarz Petko Sulewejko, jeden z najmężniejszych w walce o wolność kraju, umarł 15 lipca w 89 roku życia. Stoiłow przesłał jego rodzinie telegram kondolencyjny z oświadczeniem, że pogrzeb zmarłego odbędzie się na koszt państwowy.

Petersburg. Dnia 13 lipca opublikowano ustawę, według której nie wolno od robotników nieżonatych pobierać podatków wynoszących więcej niż trzecią, a od żonatych więcej niż czwartą część zarobku.

Z różnych stron.

Bochum. Zmarły właściciel koksowni G. Schultz przeznaczył 25 000 mr., od których procent obrócony zostanie na wsparcia dla pracujących w odnośnem przedsiębiorstwie robotników.

Meppen. Dnia 16 b. m. został pomnik Windhorsta uroczyście odsłonięty.

Wattenscheid. Na cesze „Fröhliche Morgensonne“ znalazł śmierć górnik Hogrede.

Berlin. Palec Boży! W „teatrze narodowym“ w Berlinie wystawiono w zeszłym tygodniu dramat „sensacyjny“ osnuty na tle wypadków w Mariaberg pt. „W domu obłąkanych“. Rolę bohatera grał niejaki Karól Wesselsky; przed podniesieniem kurtyny spostrzegł reżyser aktora tego wijącego się w kurczach na ziemi; gdy koledzy przystąpili doń, obrzucił ich dzikiem spojrzeniem, recytując słowa swej roli: „Nie jestem obłąkany, oddajcie mi pieniądze moje“. Najprzód zdawało się wszystkim, że W. żartuje, gdy jednak aktor szalał coraz bardziej, przywołano lekarza, który nakazał przeniesienie Wesselsky'ego do lazaretu, gdzie okazało się, że popadł on w furyę. W. jest rodowitym Wiedeńczykiem, był zdolnym aktorem.

W Paryżu zgorzał kościół św. Marcina.

Lekarstwo na bezsenność. Wiemy z opowiadania, a może i z własnego doświadczenia, jak straszną męczarnią jest bezsenność. To też nic dziwnego, że osoby dotknięte tem cierpieniem uciekają się nawet do gwałtownych i trujących środków, byleby tylko na znużone powieki sprowadzić sen tak pożądany. Otóż znany uczony badacz Huxley stanowczo twierdzi, że chcąc prędko zasnąć, należy całą głowę obwinąć kołdrą lub prześcieradłem, wskutek czego następuje trudne oddychanie. Powietrze, dostając się wtedy do naszych płuc w mniejszej ilości, zawiera również i mniej tlenu, który, jak wiadomo, działa pobudzająco na cały organizm. Zasypiając w ten sposób, nie zachodzi obawa żadnego niebezpieczeństwa, gdyż zasnąwszy z głową okutaną, instynktownie nawet we śnie usuwamy z twarzy przedmiot utrudniający nam oddychanie. Spostrzeżenie to wywołała obserwacya nad psami i kotami, które układając się do snu, zwijają się w kłębek i głowę umieszczają w ten sposób, aby się dotykała ich sierci, która utrudnia oddychanie. Nawet i ptaki podczas snu chowają głowę pod skrzydła, co przecież nie ułatwia oddychania.

Pielgrzymka polska
do
N. P. Maryi w Hardenbergu (Neviges)
21 lipca 1895 r.

21 lipca rano o $6^{3}/_{4}$ będzie msza św. odprawiona w Bochum, w kościele klasztornym.

Prezesom p. Kaczmarkowi i p. Wojczyńskiemu w Gelsenkirchen przesłałem jeszcze pewną ilość książek do pielgrzymki, gdzie ich braknie, mogą je tam dostać.

Aby biletów na żadnym miejscu nie brakło, podaję do wiadomości, że w piątek rano dostaną jeszcze:

a) 200 biletów Bochum-Neviges p. Przewoźny w Bickern.

b) 100 biletów Bochum-Neviges p. Kaczmarek w Bochum.

c) 200 biletów Herne-Neviges przyniesie O. Nazaryusz w piątek po południu do Herne.

d) 200 biletów Essen-Neviges dostanie p. Dąbrowski w Altenessen.

e) 200 Steele-Neviges i Schalke-Neviges sam przyniosę do Gelsenkirchen na piątek po południu.

Bilety aż do ostatniej chwilki i na dworcach jeszcze można sprzedawać.

Tow. polskie z Gerresheim i Düsseldorfu mogą się przyłączyć do tow. z Elberfeldu.

O. Andrzej.

Nabożeństwo polskie.

19-go po poł. i 20 przez cały dzień w **Bochum** (w kośc. klasztornym), w **Gelsenkirchen**, w **Bottrop** i w **Herne**.

21 lipca pielgrzymka polska do **Hardenbergu** (Neviges) O. Andrzej.

Tow. św. Jana Ewangielisty w Hüllen

podaje swym członkom do wiadomości, iż tow. nasze bierze udział w pielgrzymce do Neviges, która się odbędzie w niedzielę dnia 21 bm., na którą się także zaprasza wszystkich Rodaków i Rodaczki, które nie są członkami naszego tow. Odjeżdżać będziemy z Wanne o 7 godzinie rano, a wrócimy o godz. 8 wieczorem. Kto ma chęć brać udział niech się zgłosi w tygodniu do przewodniczącego tutejszego tow.

Nadmienia się, iż posiedzenie towarzystwa się nie odbędzie w niedzielę dnia 21 bm. tylko w niedzielę dnia 28 odbędzie się **walne zebranie** w celu rewizyi kasy i zdania sprawozdania z dochodu i rozchodu. Początek o godzinie 4tej po poł. Członków zarządu całego zaprasza się o godzinie 2-giej po poł., bo są ważne sprawy do załatwienia. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Jeszcze teraz zapisywać można „Wiarusa Polsk.“ na trzeci kwartał.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 3. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

_______________ d. __________ 1895.



W niedzielę dnia 14-go lipca 1895 r. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami świętymi, przeżywszy lat 28,

ś. p. Anna z Gapskich
Brejska.

Przeniesienie zwłok z domu żałoby przy ul. Prawej (Gerechtestrasse) pod l. 25 do kościoła św. Jakóba w Toruniu odbędzie się w czwartek dnia 18 b. m. o godzinie 9 z rana a pogrzeb tegoż dnia zaraz po żałobnem nabożeństwie.

O pobożne westchnienie za duszę zmarłej proszą

w smutku pogrążeni:

Mąż, Rodzina i Rodzeństwo.

Towarzystwo świętego Andrzeja w Bochum

donosi wszystkim Szanownym Towarzystwom jako i Rodakom zamieszkałym w Bochum i okol cy, iż w niedzielę, dnia **28 lipca,** obchodzi Towarzystwo nasze

czwartą rocznicę swego istnienia

na sali p. Klein, Wilhelmstrasse, niedaleko „Wilhelmsplacu“. Towarzystwa, które odebrały zaproszenia, i te, które ich nie odebrały, serdecznie zapraszamy. Przybyć prosimy bez chorągwi. Początek uroczystości o godzinie 4tej po południu. Będzie koncert, mowy, deklamacye i śpiewy. O godzinie 8-mej rozpocznie się teatr amatorski pod tyt.: „Swaty Warmijskie. Wstęp dla członków 30 fen., nieczłonkowie płacą przed czasem 50 fen., a przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział członków i nieczłonków uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Andrzeja w Bochum

donosi swym członkom, iż w sobotę dnia 20 lipca przystępuje towarzystwo do spowiedzi w kościele klasztornym, a w niedzielę rano do Komunii św. przed wyjazdem do Newiges. Uprasza się o liczny udział w spowiedzi św., a nie mniej w pielgrzymce do Newiges. Bilety do pielgrzymki są do nabycia u p. Lange'go, Hammerstr. 53. **Zarząd**

Towarzystwo świętego Michała w Bruchu

podaje do wiadomości wszystkim członkom i Rodakom w Bruchu i okolicy, iż w niedzielę 21 lipca będzie towarzystwo brało udział w pielgrzymce do Newiges. Rodacy, którzyby chcieli brać udział w tej pielgrzymce, muszą się ćwierć przed 6-tą stawić do kościoła, z którego nastąpi wymarsz na dworzec do Herne. Pociąg będzie wyjeżdżał z Herne o godz. 7-mej 12 minut. Ci zaś, którzyby chcieli dostać się do spowiedzi św., mogą się udać do Herne, bo tam ksiądz polski słuchać będzie spowiedzi w przyszły piątek i sobotę. Komunią św. można przyjmować w Bruchu w niedzielę rano.

Dalej donosi tow. szan. członkom, iż Msza św. na intencyę Jego Eminencyi ks. kardynała Ledóchowskiego odbędzie się w sobotę 20-go lipca rano o wpół do 8-mej godzinie. Prosimy, ażeby się na tę Mszą członkowie jak najliczniej stawili, oco prosimy także Rodaków z Bruchu i okolicy. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Nepomucena w Barop

donosi wszystkim szanownym Towarzystwom jako i Rodakom zamieszkałym w Bochum i okolicy, iż dnia 21-go lipca obchodzi towarzystwo nasze **siódmą rocznicę swego istnienia** na sali p. Rok, Luisenstrasse. Towarzystwa, które odebrały zaproszenia i te, które ich nie odebrały serdecznie zapraszamy z chorągwiami. Początek uroczystości o godzinie 2½ po południu uroczysty pochód ze sali p. Schönen do kościoła, a z kościoła na salę, gdzie będzie koncert, mowy deklamacye i śpiewy. O godzinie 8-mej rozpocznie się teatr amatorski pod tytułem: „Szmul Silberstein“ i „Rozmowa o Ameryce“. Wstęp dla członków 30 fen., nieczłonkowie przed czasem płacą 50 fen., a przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział członków i nieczłonków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Ueckendorf

podaje do wiadomości swym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w bliskości Ueckendorf, iż w niedzielę dnia 21 lipca bierze tow. nasze udział w pielgrzymce do Newiges. Uprasza się szan. członków i wszystkich Rodaków, aby się stawili przed czwartą rano na sali posiedzeń, wymarsz o godz. 4-tej do Gelsenkirchen. O jak najliczniejszy udział uprasza się. Biletów można nabyć u prezesa. Józef Wasielewski, sekretarz, Theodorstr. nr. 11. Do prezesa ten sam adres.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

podaje po wiadomości wszystkim Rodakom, iż tak jak rok rocznie i w tym roku, dnia 21 lipca biorą Polacy z tutejszymi katolikami **udział w pielgrzymce na górę św. Anny.** Pochód do kościoła na pierwszą mszę św. o godz. ½6-stej, następnie błogosławieństwo, potem wymarsz na dworzec. O godz. 7[40] wyruszy pociąg. Każde towarzystwo winno być obecne na pierwszej mszy i błogosławieństwie. Bilet tam i napowrót kosztuje 1,50 mr. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid

oznajmia swym członkom i Rodakom w okolicy, iż 21 bm. towarzystwo nasze bierze udział w pielgrzymce do Hardenbergu, zatem uprasza się szan. członków, Rodaków i Rodaczki, aby się licznie stawili. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich. Wymarsz będzie rano o ½6-tej z Wattenscheid do Steele. Bilety można dostać u przewodniczącego p. Rejera w Wattenscheid, Hagenstr. nr. 5. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Jakóba w Sodingen

podaje do wiadomości swym członkom i wszystkim Rodakom, iż w niedzielę dnia 21 bm. odbędzie się **walne zebranie** zaraz po wielkiem nabożeństwie. Porządek obrad jest następujący: 1. Wpłata miesięczna. 2. Obór nowego zarządu. Oznajmia się szan członkom, którzy nie są 3 miesiące wypłatni, iż niewolno im brać udziału w głosowaniu. O jak najliczniejsze stawienie się uprasza **Zarząd**

Towarzystwo św. Barbary w Gelsenkirchen-Neustadt

daje do wiadomości swym członkom i publiczności polskiej zamieszkałej w Gelsenkirchen-Neustadt, iż towarzystwo nasze bierze udział w pielgrzymce do Hardenbergu. Rodacy biorący udział w tej pielgrzymce winni się stawić o 5-tej godzinie rano w kościele Najśw. Maryi Panny w Neustadt. Biletów można dostać u prezesa p. K. Pospiecha Ahstr. nr. 19 i w dzień odjazdu. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Bronisławy w Wiemelhausen

podaje swym członkom jako i wszystkim Rodakom do wiadomości, iż towarzystwo nasze bierze udział dnia 21-go lipca w pielgrzymce do Newiges. Bilety można nabyć u p. Piotrowskiego w Brenschede, nr. 13. O liczny udział uprasza się członków jako i nieczłonków. Z Wiemelhausen wychodzimy o godz. 7-mej. **Zarząd.**

Szan. prezesowi Tow. św. Barbary

Franciszkowi Skorupie i żonie jego

składamy

w dniu srebrnego wesela

19 lipca 1895 r.

najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, długiego życia i błogosławieństwa Bożego.

Tow. św. Barbary w Bottrop.

Ignacy Cyber, sekretarz.

Szan. Panu

Wincent. Eichlerowi

członkowi Towarzystwa św. Józefa w Wattenscheid

w dniu Jego godnych Imienin (19 lipca) życzę zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, wszelkiej fortuny a po śmierci niebieskiej korony. Życzę Ci co z radością pragniesz, wiele zdrowia, chleba ile trzeba, wina beczkę i polską żoneczkę. Tego Ci z całego serca życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: „Niech żyje!“ aż po całym Wattenscheid zabrzmi. Tego Ci życzymy

S. R. z żoną.

Do Langendreer.

Szan. abonentów, którzy jeszcze nie zapłacili prenumeraty za II. kwartał, upraszam, by ją jaknajprędzej uiścili. **Fr. Domiński.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka“).